

Spis treści

Bezpłatna pomoc prawna: kto pierwszy ten lepszy.....1

Sądy uchylają wyroki zamiast je poprawiać.....1

Poznaj finalistów konkursu Rising Stars Prawnicy – liderzy jutra 2015.....2

Coraz mniej różnic w zawodach prawniczych.....3

Zaproszenie do elitarnego klubu.....4



<http://www4.rp.pl/Bezplatna-pomoc-prawna/309189948-Bezplatna-pomoc-prawna-kto-pierwszy-ten-lepszy.html>

Bezpłatna pomoc prawna: kto pierwszy, ten lepszy

Renata Krupa-Dąbrowska, 18.09.2015 aktualizacja: 18.09.2015, 07:38

Bezpłatna pomoc będzie udzielana według kolejności zgłoszeń. Każdą poradę prawnik ma udokumentować.

Minister sprawiedliwości pracuje nad projektem rozporządzenia w sprawie sposobu udzielania i dokumentowania nieodpłatnej pomocy prawnej.

Zawiera ono przepisy typowo organizacyjne. Od Nowego Roku mają ruszyć w każdym powiecie punkty bezpłatnego poradnictwa.

Projekt określa, jak mają wyglądać pomieszczenia, w których ma być udzielana pomoc. Musi być więc poczekalnia oraz pokój, w którym można dyskretnie udzielić porady. Ponadto wykluczone są bariery uniemożliwiające skorzystanie z pomocy osobom niepełnosprawnym.

Osoby, które zechcą skorzystać ze wsparcia bezpłatnego prawnika, zostaną przyjęte według zgłoszeń w danym dniu. Prawniki każdy przypadek udzielenia porady udokumentuje poprzez wypełnienie karty nieodpłatnej pomocy prawnej. Jej wzór zawiera załącznik do tego projektu.

—Renata Krupa-Dąbrowska

etap legislacyjny: konsultacje publiczne

Sądy uchylają wyroki zamiast je poprawiać

[Agata Łukaszewicz](http://www4.rp.pl/Sedziowie-i-sady/309179797-Sady-uchylaja-wyroki-zamiast-je-poprawiac.html), 17.09.2015; <http://www4.rp.pl/Sedziowie-i-sady/309179797-Sady-uchylaja-wyroki-zamiast-je-poprawiac.html>

Nawet jeśli w orzeczeniu są drobne niedopatrzienia, sędziowie każą proces powtarzać. Teraz będą częściej werdykt poprawiać. Zmuszają ich do tego przepisy.

Uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania miało być wyjątkiem. Stało się regułą. Ze statystyk Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że sądy zbyt często korzystają z tej możliwości i uchylają wyroki pierwszej instancji. Stabilność orzecznictwa w sprawach karnych wynosi zaledwie 64 proc., w tym w sądach apelacyjnych 52 proc., a okręgowych 66 proc. Trochę lepiej jest w sprawach cywilnych, pracy i ubezpieczeń społecznych.

– Mimo że sędziowie odwoławczy mogą wyrok uzupełnić, rzadko z tej możliwości korzystają – twierdzą sędziowie pierwszej instancji. Mówią też, że często powodem uchylenia jest niechęć sędziów odwoławczych do podejmowania ostatecznych decyzji.

– Jeśli sędzia chce uchylić wyrok, zawsze coś znajdzie, by to zrobić i uzasadnić – uważają. Ich zdaniem sędziowie odwoławczy od dawna nieorzekający na tzw. pierwszej linii zapominają, jak to jest, gdy trzeba od nowa przeprowadzić proces dużej grupy oskarżonych.

Jest jednak szansa, że przy kolejnym podsumowaniu statystyki będą lepsze. Od 1 lipca obowiązuje nowa procedura karna. Sąd odwoławczy dostał w niej większe możliwości poprawiania wyroków.

Kilka razy to samo

Praktycznie niemal żadna głośna, medialna sprawa karna nie kończy się po pierwszym rozpoznaniu. Kolejne „wracają do sądu pierwszej instancji”. Przykład to śródowny wyrok w procesie trójki policjantów oskarżonych o niedopełnienie obowiązków podczas zatrzymania groźnych bandytów w Magdalence w 2003 r. Trzy razy zapadł wyrok uniewinniający, a prokuratura nie wyklucza kolejnego odwołania.

– Ta tendencja utrzymuje się od lat – twierdzi sędzia Marek Celej, który ostatnio przez 2, 5 roku orzekał w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. – Na 30 spraw, jakie prowadziłem, wyroki uchyliłem tylko w dwóch – mówi. I przekonuje, że kiedy istnieje jedna z bezwzględnych przesłanek odwoławczych, sprawa jest oczywista i nikt nie ma pretensji. – Problem zaczyna się, gdy w ramach kontroli sąd odwoławczy ocenia wyrok inaczej niż sąd pierwszej instancji.

Obrażanie zbędne

– Nikt nie lubi, gdy mu się uchyla wyroki. To w pewnym sensie ocena pracy sędziego. Dlatego nieuzasadnione uchylenia dokuczają jeszcze bardziej – mówi sędzia Jacek Przygucki.

Sędzia Barbara Piwnik zwraca uwagę na jeszcze jedną sprawę.

– Sędziowie I instancji są poddawani nieustannej kontroli. Odwoławczej dużo rzadziej, a przecież mylić może się każdy – mówi. Twierdzi też, że zbyt rzadko w ramach kontroli wyroki są poprawiane czy uzupełniane jest materiał dowodowy.

Wytknięcie błędu to jedno. Bywa, że sądy odwoławcze pozwalają sobie na złośliwe uwagi wobec orzekających w I instancji.

PRAWNIK.PL

Poznaj finalistów konkursu Rising Stars Prawnicy – liderzy jutra 2015

<http://www.prawnik.pl/wiadomosci/ludzie-prawa/artykuly/894651,poznaj-finalistow-konkursu-rising-stars-prawnicy-liderzy-jutra-2015.html>

Radcowie prawni w niewielkiej przewadze liczebnej nad adwokatami, kobiety jak zwykle w mniejszości. To, kto z prezentowanej trzydziestki został zwycięzcą, a kto zamknie ranking, okaże się podczas uroczystej gali, która odbędzie się 29 października w Warszawie.

Publikacja alfabetycznej listy finalistów na miesiąc przed ogłoszeniem wyników, to regulaminowa nowość tegorocznej edycji konkursu organizowanego przez Dziennik Gazetę Prawną i wydawnictwo Wolters Kluwer Polska. Jest już jasne, że po raz kolejny ranking zdominowali panowie – wśród laureatów jest ich aż 17. W finałowej trzydziestce mamy 14 radców prawnych, 12 adwokatów (plus jedna osoba w tracie wpisu na listę członków palestry), a także kilku prawników bez tytułu zawodowego.

Kandydatów jak co roku oceniała kapituła w składzie: Jadwiga Sztabińska, redaktor naczelna DGP (i przewodnicząca gremium), Włodzimierz Albin, prezes Wolters Kluwer Polska, Dariusz Sałajewski, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, Andrzej Zwara, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, Waldemar Koper, prezes zarządu Polskiego Stowarzyszenia Prawników Przedsiębiorstw, Marcin Radwan-Röhrenschef, członek zarządu Polskiego Związku Pracodawców Prawniczych, Agnieszka Tałasiewicz, partner w Ernst & Young Law Tałasiewicz i Wspólnicy sp.k oraz Ewelina Skocz, HR & Project Manager w BCSystems.

Nazwisko zwycięzcy zostanie ogłoszone podczas gali, która odbędzie się 29 października w Warszawie. Lista laureatów na stronie www.prawnik.pl



Coraz mniej różnic w zawodach prawniczych

Arkadiusz Jaraszek,

http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/432468,polaczenie_zawodow_prawniczych_coraz_mniej_rozni_korporacje_adwokatow_i_radcow_prawnych.html

Mój ojciec pozostawił pokaźny spadek – opowiada pan Łukasz. – Jego druga żona bezprawnie zajmuje dom i rodzinne przedsiębiorstwo. Chcę odzyskać majątek, który mi się należy, ale nie mam pojęcia, jak postępować w tej sprawie. Zastanawiam się, kto udzieli mi fachowej pomocy – adwokat czy radca prawny. Jaka jest różnica między tymi zawodami? Wiem, że spadek można podzielić u notariusza. Gdzie mam szukać pomocy – pyta czytelnik

Aby skutecznie ubiegać się o zwrot swej własności, pan Łukasz musi posiadać dokument potwierdzający nabycie spadku. Czytelnik będzie miał wtedy podstawę, aby odebrać majątek osobie nieuprawnionej. Potwierdzenie swoich praw spadkobierca może uzyskać w sądzie lub u notariusza.

Jeśli nasz czytelnik skorzysta z usług notariusza, zaoszczędzi mnóstwo czasu i ominie go stres związany z postępowaniem sądowym. Jest tylko jedno „ale”. Żeby podzielić spadek u notariusza, wszystkie osoby, które dziedziczą, muszą stawić się w kancelarii i zgodnie oświadczyć wolę podziału majątku. Trzeba przynieść ze sobą niezbędne dokumenty, takie jak akt małżeństwa i zgonu ojca oraz akt urodzenia pana Łukasza. Jakikolwiek spór między spadkobiercami uniemożliwia dokonanie czynności przez rejenta. pan Łukasz pisze, że druga żona ojca niechętnie odnosi się do podziału spadku. W takiej sytuacji jedynym wyjściem jest skierowanie sprawy do sądu.

Skompletowanie niezbędnych dokumentów, wniesienie wniosku do sądu i odzyskanie należnego spadku może nastroczać wielu trudności. Znajomość prawa – jak mówi czytelnik – nie jest jego mocną stroną i chętnie skorzystałby z pomocy profesjonalnego pełnomocnika. Na rynku usług prawniczych znajduje się bardzo wiele kancelarii adwokatów i radców prawnych. Różnice pomiędzy reprezentantami tych dwóch zawodów coraz bardziej się zacierają (patrz ramka).

W sytuacji pana Łukasza trzeba złożyć wniosek o stwierdzenie nabycia spadku. Pismo powinno trafić do sądu cywilnego i tam też zostanie rozpoznane. Reprezentować klienta w tej sprawie może zarówno adwokat, jak i radca prawny. Profesjonaliści prowadzący kancelarie doskonale znają procedurę i czytelnik może bez obaw powierzyć im swoją sprawę. Fachowy pełnomocnik powinien wskazać, jakie dokumenty trzeba zdobyć, aby bez zbędnej zwłoki sąd rozpoznał sprawę. Następnie sporządzi wniosek rozpoczynający postępowanie i będzie występował na rozprawie w imieniu klienta. Poradzi także co zrobić, by spadek trafił do rąk czytelnika i nie został mu w ręku jedynie dokument w postaci orzeczenia sądu.

Zarówno adwokaci, jak i radcowie prawni powinni ukończyć pięcioletnie studia prawnicze oraz uzyskać tytuł magistra. Po zakończeniu edukacji na uniwersytecie świeżo upieczony prawnik może wybrać, czy chce kształcić się dalej i zostać adwokatem lub radcą prawnym. I tu zaczyna się podział na dwa zawody. Najpierw trzeba zdać egzamin organizowany w formie testu. Pokonanie tej przeszkody umożliwia rozpoczęcie trzyletniego cyklu szkoleń – aplikacji adwokackiej lub radcowskiej. Na zakończenie przeprowadzany jest egzamin zawodowy.

Radcowie prawni nazywani są młodszymi braćmi adwokatury. To określenie coraz bardziej traci na aktualności. Do niedawna adwokaci byli grupą uprzywilejowaną, gdyż tylko oni mogli być obrońcami w sprawach o przestępstwa i przestępstwa skarbowe. Radcowie prawni stopniowo uzyskują nowe uprawnienia i od 1 lipca 2015 r. mogą w pełni reprezentować swych klientów w sprawach karnych. Wystarczy, że złożą odpowiednie oświadczenie.

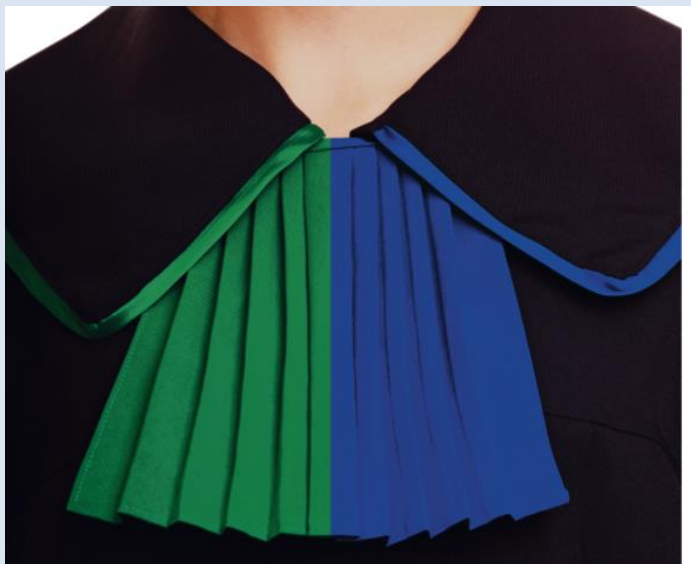
Przedstawiciele prawa dzieli spór o tak zwane „urzędówki” w sądach karnych. Są to sprawy przydzielane przez sąd w celu zorganizowania obrony osób, które nie mają adwokata lub radcy prawnego z wyboru. Obrona z urzędu jest zajęciem mało zyskownym. Adwokaci, gdy zostaną wyznaczeni do takiej sprawy, mogą się uchylić od obowiązku reprezentowania klienta jedynie w wyjątkowych przypadkach. Radca prawny zostanie obciążony „urzędówką” tylko wtedy, gdy zgłosi chęć prowadzenia spraw karnych.

Inną istotną różnicą pomiędzy przedstawicielami zawodów prawniczych jest to, że adwokat nie może być zatrudniony na podstawie umowy o pracę. Przedsiębiorcy, spółki lub też samorządy często potrzebują stałej obsługi prawnej. Jedynym fachowcem, którego mogą zatrudnić na etat, jest radca prawny. Adwokat wykonuje swój zawód we własnej kancelarii, zespole adwokackim lub spółce. Sytuacja radcy prawnego na rynku pracy jest znacznie bezpieczniejsza, bo może pracować w firmie lub instytucji państwowej. Każdy medal ma jednak dwie strony. Radca prawny, który ma umowę o pracę, nie może być obrońcą w sądzie karnym.

Wydaje się, że z czasem coraz liczniejsza grupa radców prawnych będzie pełnić funkcję obrońców. Wciąż pokutuje jednak przeświadczenie, że u radcy prawnego można szukać pomocy związanej jedynie ze sprawą spadkową, rodzinną albo prowadzeniem przedsiębiorstwa. Przełamanie monopolu adwokatów na funkcje obrońców wkrótce powinno zmienić takie podejście osób korzystających z usług prawniczych. ©?

Czym się różnią dwie profesje

	Adwokat	Radca prawny
Kolor żabotu togi	Zielony	Ciemnoniebieski
Pełnomocnik w sądach i urzędach	TAK	TAK
Sporządzanie opinii i porad prawnych	TAK	TAK
Obrońca w sprawach o przestępstwa i przestępstwa skarbowe	TAK	TAK (ale musi złożyć specjalne oświadczenie)
Zatrudnienie na umowę o pracę	NIE	TAK (ale nie może wtedy być obrońcą)



shutterstock

Jan Ludwikowski

Więcej na ten temat w programie „Przepis na prawo” w sobotę od 15.15 w **TVP INFO**

Zaproszenie do elitarnego klubu

<http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/894595,bobrowicz-zaproszenie-do-elitarnego-klubu.html>

Słowo „mur” ostatnio pojawia się w mediach codziennie. Te najstłynniejsze mury, co wiemy z historii, zawsze służyły do obrony. Ale czy Wielki Mur Chiński, Mur Trajana bądź Hadriana (sięgając daleko wstecz) czy nowożytny: Wał Pomorski, Linia Maginota, Linia Gustawa, Linia Zygfryda, Linia Mołotowa, Linia Mannerheima, Linia Stalina, wypełniły swoją funkcję? Nie. Były obchodzone, forsowane, omijane czy też otwierane przed wrogami w wyniku zdrady. Nawet najstłynniejszy z nich, czyli mur chiński, wobec zmasowanego ataku zorganizowanej armii był w zasadzie bezużyteczny i mógł jedynie ułatwić przekazywanie wiadomości alarmowych o zbliżaniu się wroga. A mur berliński z 320 wieżami wartowniczymi, pilnowany codziennie przez 2500 żołnierzy; naszpikowany urządzeniami sygnalizacyjnymi umieszczonymi tuż nad ziemią, wywołującymi alarm przy dotknięciu; ze specjalnie tresowanymi psami; zaporami przeciwczołgowymi i tzw. pasem kontrolnym, który był codziennie bronowany, runął w ciągu zaledwie kilku dni.

Ale te wszystkie konstrukcje, wznoszone z kamienia, betonu czy drutów kolczastych, najpierw musiały powstać w ludzkich głowach. W naszych umysłach są mury wybudowane ze strachu, z braku tolerancji, z niezrozumienia różnic, których pełen jest świat wokół nas, z obawy przez nieznanym, obcym, innym.

To różnice tworzą mury! Każdy z nas jest inny, każdy ma inne przekonania, system wartości, upodobania, cele. Te różnice mogą uczynić nasz świat kolorowym lub czarno-białym. Mamy wybór.

Jeśli wybierzemy świat czarno-biały, wszyscy ci, którzy nie myślą tak jak my, staną się naszymi wrogami, a sam świat okaże się niebezpieczny, pełen zasadzek i podłości nakierowanych na zniszczenie „innych”.

Jest też świat różnokolorowy, rozumiejący różnice, doskonale wiedzący, że te konflikty, które codziennie nam się przytrafiają, są czymś, czego powinniśmy się spodziewać i co trzeba uwzględniać: w naszym codziennym życiu, w naszej pracy, w naszej organizacji, w miejscu, w którym bywamy towarzysko. Bo oczekiwanie, że wszyscy i wszędzie będą podzielać nasze, moje przekonania jest jedynie niespełnialnym marzeniem.

Świat różnokolorowy, akceptujący różnice doszedł do wniosku, że sposobem radzenia sobie z konfliktami nie jest stosowanie siły, tylko rozmowa. Nie agresja, lecz perswazja. Nie rozstrzyganie sporów, ale ich rozwiązywanie. Wystarczy się tylko rozejrzeć: są dziś

przedsiębiorstwa, w których prowadzenie procesów sądowych oznacza prymitywny sposób radzenia z konfliktem, profesjonalści bowiem konflikty rozwiązują. Do targowania się o to, kto ma „rację” nie trzeba jakichś wyjątkowych i szczególnych kwalifikacji – to stosunkowo proste zajęcie, często zresztą kończące się fiaskiem. Wyzwanie jest bardziej wyjątkowe – znalezienie rozwiązania konfliktu bez konieczności rozstrzygania go w sądzie. To kwestia przynależności do elitarnego Klubu Wyższej Kultury Rozwiązywania Sporów. Ottawa i Toronto w Kanadzie oddalone są o 450 km, ale prawników w tych miastach dzielą nie tylko 4 godziny jazdy samochodem. Prawnicy w metropolitalnej Ottawie są członkami klubu (i zapewniam, że mają się świetnie), prawnicy w Toronto „nie zauważyli”, że taki klub powstał. Przed polskimi prawnikami staje szansa wyboru, czy do tego klubu chcą przystąpić.

Zaproszenie już zostało wysłane: nowo uchwalona ustawa o wspieraniu polubownych metod rozwiązywania sporów czeka jedynie na podpis prezydenta. ©?

Świat różnokolorowy, akceptujący różnice doszedł do wniosku, że sposobem radzenia sobie z konfliktami nie jest stosowanie siły, tylko rozmowa. Nie agresja, lecz perswazja. Nie rozstrzyganie sporów, ale ich rozwiązywanie

Maciej Bobrowicz
